

Dr hab. Jarosław Balon, prof. UJ
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Geografii i Geologii
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Kraków

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ
mgr WERONIKI TERLECKIEJ

***„INTERPRETACJA DZIEDZICTWA PRZEMYSŁOWEGO LUBONIA
NA POTRZEBY TURYSTYKI W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ
OBIEKTÓW INDUSTRIALNYCH SZLAKU ZABYTKÓW TECHNIKI
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I TECHNOTRASY”***

Wprowadzenie

Przedstawiona do recenzji praca jest przede wszystkim bardzo obszerna, zarówno pod kątem jej objętości fizycznej jak i merytorycznej. Wynika to w znacznej mierze z jej inter- a raczej transdyscyplinarności. W jej obrębie występują zarówno treści związane z naukami społecznymi, jak choćby geografii przemysłu, osadnictwa czy turystyki, jak i naukami humanistycznymi – przede wszystkim z historią. Praca została zatem zakrojona bardzo szeroko; autorka postanowiła dokonać szczegółowej analizy obiektów industrialnych, zlokalizowanych na dwóch szlakach zabytków techniki – na Górnym Śląsku i w kraju śląsko-morawskim w Republice Czeskiej, zapoznać się ze sposobem ich wykorzystania w turystyce, a następnie przenieść owe doświadczenia na grunt wielkopolski, do przemysłowego (a raczej poprzemysłowego) miasta Luboń. Trudno nie uznać tego zamierzenia za ambitne i już na wstępie trzeba powiedzieć, że owe zamierzenie udało się w znacznej mierze Doktorantce zrealizować.

Szerokość tematyki pracy zaowocowała też jej znaczną objętością. Praca liczy równo 300 stron tekstu, w tym 9 załączników, mieszczących się na stronach 291-300; zawierają one głównie wzory kart inwentaryzacyjnych i formularzy, używanych przez Autorkę w czasie prac badawczych. Kolejne kilkanaście stron (274-289) zawierają różne spisy, w tym literatury, stąd ciągły tekst obejmuje 273 strony. Jego ilustracją są tabele (łącznie 30), ryciny (32), numerowane

odrębnie wykresy (3) i szczególnie liczne fotografie (110), w tym szereg o charakterze archiwalnym.

Bardzo bogate jest piśmiennictwo pracy, którego spis przedstawiono mniejszą czcionką; tradycyjnych pozycji jest 191. Dochodzi to tego 17 pozycji dokumentów i planów, ponad 200 zawartych w spisie „źródła” (są to głównie cytacje z gazet) oraz kilkanaście archiwaliów. W literaturze zwraca uwagę spora liczba pozycji w języku czeskim, co wynika ze studiów prowadzonych na obszarze kraju śląsko-morawskiego (jednostka terytorialna Republiki Czeskiej). Można domniemywać, że Doktorantka włada zatem tym językiem w stopniu wystarczającym, by móc skorzystać z literatury przedmiotu.

Dodać trzeba, że Doktorantka zastosowała typowy dla nauk humanistycznych sposób cytowania literatury, używając przypisów, a nie – jak to się zwykle czyni w pracach geograficznych – powołań na autorów w tekście. Wynikało to zapewne ze specyfiki pracy, szczególnie zaś z różnorodności używanych źródeł.

Pod względem edycyjnym praca jest starannie wykonana, a język pracy jest jasny i zrozumiały dla odbiorcy.

Zalety i osiągnięcia pracy

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że – jak to jest zwykle w pracach ośrodka poznańskiego – praca cechuje się przenikaniem elementów naukowych i praktycznych. Dysertacja z jednej strony ma charakter badawczy, z drugiej utylitarny, w dodatku ściśle ukierunkowany na konkretnych odbiorców pracy.

Bardzo szeroko zakrojona praca wymagała od Doktorantki zastosowania bardzo wielu metod badawczych, zarówno tych typowych dla geografii społecznej jak i dla historii. Z tego zadania Autorka wywiązała się w sposób co najmniej zadawalający. Metody te zostały omówione w sposób bardzo szczegółowy (żeby nie napisać – drobiazgowy).

Osiągnięciem pracy na pewno są autorskie formularze – karty inwentaryzacyjne obiektów, które z powodzenia można wykorzystać w innych pracach z podobnego zakresu. Bardzo starannie przygotowano się też do pogłębionych wywiadów indywidualnych.

Za bardzo cenny uznaję rozdział 3 pracy, omawiający i przede wszystkim porządkujący wiedzę, uzyskaną z literatury. Szczególnie ważne wydaje się w tym kontekście porównanie pojęć z literatury polsko- i czeskojęzycznej. W opinii niżej

podpisanego, rozdział ten mógłby zostać opublikowany osobno, jako artykuł naukowy o charakterze metodycznym.

Zawarta w rozdziale 4 analiza obiektów na szlakach przemysłowo-technicznych mogłaby być, sama w sobie, podstawą wykonania dysertacji doktorskiej. Jest to bogata, zwarta i dobrze opracowana analiza, kończąca się syntetycznym podsumowaniem.

Kolejnym, godnym podkreślenia walorem pracy jest obszerny rozdział 6, zawierający historię przemysłu Lubonia. Opiera się on na wyjątkowo bogatej i dojrzałej kwerendzie źródeł, pokazującej, że doktorantka równie dobrze jak w geograficznych, czuję się w badaniach historycznych. Rozdział ten napisany jest z pasją i jako taki mógłby stanowić osobną monografię.

Za ważny należy też uznać rozdział 8, stanowiący wnikliwe omówienie wyników wywiadów pogłębionych. Należy tylko żałować, że udało się ich zrealizować tak niewiele.

W konstrukcji pracy należy koniecznie zwrócić uwagę na kończenie poszczególnych rozdziałów, wynikającymi z nich konkluzjami i wnioskami. Sprawia to wrażenie, że praca jest dobrze uporządkowana wewnętrznie. Pozwala to też na znaczne łatwiejsze zrozumienie poszczególnych etapów postępowania badawczego, zastosowanego w pracy. Za wyjątkowa rzadkość muszę uznać wyciągnięcie wniosków z przeglądu literatury (s. 68), co zaowocowało przyjęciem przez Doktorantkę definicji zastosowanych w pracy; przeglądy literatury raczej rzadko kończą konkretnym zestawem definicji, przyjętych przez autora pracy.

Generalnie należy podkreślić ogrom pracy włożony w przygotowanie rozprawy, na wszystkich etapach jej powstawania. Dokonano kwerendy bogatej literatury, w tym starych czasopism, pozyskano liczne archiwalne fotografie, przygotowano i przeprowadzono studia terenowe w oparciu o autorskie karty inwentaryzacyjne obiektów, przygotowano i przeprowadzono wywiady pogłębione, zebrano, wykorzystano i uporządkowano ogromną ilość danych; wreszcie napisano obszerny tekst, w części o charakterze społecznogeograficznym, w części historycznym. Autorka, prócz trudu i staranności, włożyła w przygotowanie pracy wiele zapału i zaangażowania.

Elementy dyskusyjne i uwagi polemiczne

Rozpocząć tu muszę od tytułu pracy, w moim odczuciu zawierającym językową usterkę, Otóż pojawia się tam określenie „w perspektywie doświadczeń

obiektów". Otóż, niżej podpisany używa co prawda pojęcia „pamięć krajobrazu”, tym niemniej może budzić wątpliwości, czy obiekty mogą gromadzić doświadczenia. A jeśli nawet przyjąć taką tezę, w pracy nie chodzi przecież o doświadczenia samych obiektów, ale o doświadczenia, które dzięki analizowaniu tych obiektów gromadzi doktorantka.

Druga uwaga dotyczy układu pracy; wydaje się, że rozdział 6, zawierający charakterystykę kształtowania się krajobrazu przemysłowego Lubonia powinien poprzedzać rozdział 5, gdzie zawarto inwentaryzację zasobów dziedzictwa miasta; owe zasoby wynikają przecież o historii; zwykle wpierw opisujemy proces a potem jego efekty, nie na odwrót.

Kolejna kwestia dotyczy treści, nota bene bardzo bogatego i świetnie napisanego rozdziału 6. Wbrew załączonej na jego początku rycinie 10 (s. 132) wygląda na to, że kształtowanie się krajobrazu przemysłowego Lubonia zakończyło się w czasie II wojny światowej. Bardzo niewiele (jeśli nie nic) poświęcono okresowi 1945-1989. Nie jest jasne, z czego to wynika; czyżby po II wojnie nic już się interesującego nie działo? Jeśli z kolei intencją była chęć ograniczenia wielkości pracy, to na pewno w rozdziale 6 są silnie rozwinięte wątki poboczne, które spokojnie można by znacząco skrócić, choćby podrozdziały 6.4. i 6.5, dotyczące losów niemieckich przedsiębiorców; są one niewątpliwie ciekawe, ale w tym stopniu szczegółowości chyba za wiele nie wnoszą do tematu pracy.

Można też zauważyć, że przy całej swojej obszerności i bogactwie, w pracy brakuje wyraźnych „mostów” łączących ze sobą poszczególne części pracy. Poszczególne rozdziały stanowią dobrze napisane, zwarte całości, ale miejscami nie jest jasne co z ustaleń jednego rozdziału wynika dla kolejnych. Przykładowo w rozdziale 4.3 zawarto ciekawą pulę dobrych praktyk w zakresie interpretacji dziedzictwa przemysłowego – efekt badań na szlakach techniczno-przemysłowych. Prosiłoby się gdzieś potem w pracy (rozdział 7?, 9?) móc odnaleźć, które konkretnie z owych dobrych praktyk można zastosować w Luboniu. Na przykład dokonać porównania stopnia atrakcyjności szlaków ze Śląska i Moraw z tymi z Poznania-Lubonia, albo zapytać o to uczestników wywiadów indywidualnych i uzyskać ich opinię.

Z rzeczy drobniejszych – nie nazywałbym Technotrasy „czeską” (s. 9); mieszkańcy kraju śląsko-morawskiego uważają że żyją w Republice Czeskiej, ale jednak nie w Czechach.

W opisie metod Doktorantka co nieco przedobrzyła; np. dla istoty sprawy nie ma znaczenia, czy naukowy przegląd literatury odbywa się przy biurku czy

też nie (s. 16) oraz czy wywiad pogłębiony można zdefiniować (czy nie) jako rozmowę (s. 19). Szczerze mówiąc bałem się, że za chwilę pojawi się szczegółowe studio co to jest miasto i jak można je interpretować.

Jak mowa o mieście, to w pracy brakuje mi planu całego Lubonia z lokalizacją obiektów przemysłowych; są tylko fragmenty tego planu, które niekoniecznie łatwo jest umieścić na tle całości. Jeśli ma temu służyć ryc. 2, to lokalizacja obiektów nie została tam jasno pokazana. Pewne wątpliwości budzą też mapy ukazujące obiekty na szlakach przemysłowo-technicznych; nie jest jasne czym różnią się obiekty na szlakach od obiektów należących do szlaków (ryc. 1, tab. 2). Jeśli nawet objaśnia to tekst pracy, to rycina winna być zrozumiała nawet bez studiowania tekstu pracy.

Wielka staranność i pracowitość Autorki nieco przesłania fakt, że do niektórych wyników pracy można by dojść łatwiejszymi drogami, niż tego dokonano w pracy. Przykładowo katalog dobrych praktyk, stosowanych na szlakach przemysłowo-technicznych można by zapewne uzyskać bez wypełniania skomplikowanych kart inwentaryzacyjnych obiektów, lecz po prostu za pomocą zwykłych notatek; wydaje się że znacząca część zebranych w ten sposób danych nie została praktycznie w pracy wykorzystana. Być może dane te zostały (zostaną?) wykorzystane w inny sposób, ale w pracy ich nie zauważyłem.

Jak już pisałem, język pracy jest bardzo staranny; na tym tle nieco razi użycie terminu „reprezentacyjne” zamiast reprezentatywne (s. 108); wyniki badań mogą być reprezentatywne (lub nie), natomiast nie reprezentacyjne; słowo to znaczy coś zupełnie innego.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że wskazane wyżej uwagi nie deprecjonują jej wyników. Mam też nadzieję, że odpowiedź na moje pytania i wątpliwości wzbogacą stronę merytoryczną dyskusji w trakcie obrony pracy.

Konkluzja

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Weroniki Terleckiej, jak każda recenzja, wymaga odpowiedzi na ustawowe pytania:

(1) Czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego?

Tak. Analizując zastosowaną przez Autorkę metodologię badawczą oraz zakres badań, nasuwa się wniosek, że recenzowana rozprawa doktorska ma cechy opracowania niewątpliwie oryginalnego,

stojącego na pograniczu różnych dyscyplin. Mgr W. Terlecka zastosowała odpowiednie do podjętego tematu metody badań, co pozwoliło osiągnąć założony cel pracy, wykazała się dojrzałym podejściem do rozwiązania problemu badawczego, dobrą znajomością literatury, sprawnością w pracach terenowych, umiejętną analizą danych. Zastosowane w pracy metody mogą być wykorzystane w dalszych badaniach nad dziedzictwem przemysłowym.

(2) Czy rozprawa wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną doktoranta?

Zdecydowanie tak. Tok myślowy Autorki rozprawy doktorskiej stanowi wyraz Jej inwencji badawczej, samodzielnego myślenia i wdrażania własnych pomysłów. Jej wiedza teoretyczna obejmuje informacje z zakresu metodyki badań oraz odnosi się do analizy wyników.

(3) Czy doktorant wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej?

Tak. Mgr Weronika Terlecka samodzielnie zaplanowała swoje badania, przygotowała odpowiednie do celów metod badawcze, opanowała obszerną literaturę, poprawnie analizowała wyniki badań, wykazała się umiejętnością pisania jasnym językiem. Lektura rozprawy doktorskiej wskazuje na samodzielny sposób prowadzenia pracy naukowej przez mgr Weronikę Terlecką.

Generalnie zatem recenzowaną pracę dokorską mgr Weroniki Terleckiej należy uznać za przemyślane i dobrze skonstruowane dzieło naukowe. Jak każda praca, lokująca nieco na pograniczu dyscypliny, może oczywiście budzić pewne uwagi i wątpliwości, które (zapewne nie wszystkie) z obowiązku recenzenta wskazałem powyżej. W związku z powyższym, na podstawie art. 187 ust.1 i 2 ustawy z dnia 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2021 r. poz. 478 z póź. zmianami) wnioskuję do RADY NAUKOWEJ DYSCYPLINY NAUKI O ZIEMI I ŚRODOWISKU UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU o **dopuszczenie mgr WERONIKI TERLECKIEJ do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Kraków, 13 LISTOPADA 2023

Dr hab. Jarosław Balon, prof. UJ

